GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 100. W Piątek dnia 2. Maja. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Poznań. — Usamowolnienie żydów, jako rzecz wielkiéj wagi, zajmowało bardzo sejmy tegoroczne, wywołując poniekąd nader liczne i żywe rozprawy. Wyszły w tym interesie różne dobre pisma, ale między niemi niema ani jednego, któreby bitym gościńcem poprowadziło do celu. Rozumi się, iż religijne stanowisko obywatela niemoże mu być przeszkodą w dopełnianiu jego obowiązków obywatelskich i że sekty religijne zostawać muszą pod nadzorem rządu, a w ich naukach religijnych, w ich obrządkach służbie Bożéj poświęcanych, niepowinno się nic takiego mieścić, coby się niezgadzało z bezpieczeństwem porządku publicznego, lub coby członkom innych wyznań wiary, w wykonywaniu ich obrządków, przeszkadzać mogło. Wychodząc z téj zasady zdaje się łatwém rozwiązanie kwestji. Żydzi dzielą się dziś, jak wiadomo, na dwie główne klassy. Członkowie jednéj (talmudyści) trzymają się ściśle litery »prawa«, staréj formy żydowinstwa, drudzy dają pierwszeństwo duchowi, który czas w ruch wprawia i rozumnym reformom; wiedzą oni, jak oświeceni wszystkich wyznań, że forma niejest istotą, że litera zabija, a duch ożywia. Każda z tych klas wywołuje inne rozwiązanie kwestji. Jak za odrzuceniem jednéj tak za przyjęciem drugiéj rzecz przemawia. Pierwsi tak nazwani »prawowierni« żydzi mają w swéj religji coś przeciwnego politycznemu bezpieczeństwu i porządkowi w swém przekonaniu co do messjasza, mającego podwrócić istniejące stósunki, uczynić żydów, jako wybrany lud Boży, panami świata i ogłosić się ich Królem. Mógłżeby rząd usamowolnić członków takiéj sekty, ożywionych takiém przekonaniem, takiemi nadziejami, kierujących wszystkie swoje usiłowania do osiągnienia celu i czychających na spełnienie się ich życzeń? Nie, o usamowlnieniu takich żydów mowy być niemoże. Niechaj drudzy zwolennicy wiary żydowskiéj, co niebiorą formy za istotę, lecz czysto w jednego Boga wierzą, odstrychną się otwarcie od tamtych, niechaj czynem przekonają rząd, iż się szczerze chcą przykładać do pospolitego dobra kraju, a rządy niepolenią się zapewne z sprawą ich usamowolnienia. Czekajmyż, — czyli żydzi sami pierwszy krok do swéj emancypacji uczynią.

Z Berlina. — Wszystkie tutejsze gazety zawierają w urzędowéj części następujące obwieszczenie JW. Ministra finansów Flottwell z dnia 23. m. b. »W nowszym czasie przy publicznych rozprawach o zarządzie finansów, a w szczególności o ogłoszonym przez Zbior praw pod dniem 9tym Kwietnia r. z. etacie przychodów i rozchodów publicznych na rok 1844., wtrącono, między innemi, także kwestję, w jakim sposobie obracaną zostaje przewyższka w dochodach, przechodząca, wedle prawdopodobieństwa podane w rzeczonym etacie summy.

Skutkiem wzniesienia się czynności przemysłowéj i zarobkowéj, polepszenia uprawy ziemskiéj i przysporzenia konsumcji przyniosły istotnie w ostatnich latach pojedyncze gałęzie dochodowe, w szczególności podatki niestałe, znacznie wyższy przychod, aniżeli to wedle doświadczeń dawniejszego czasu naprzód obliczyć i w wspomnionym etacie zamieścić można było. Ale też ta właśnie okoliczność postawiła skarb w możności poświęcenia większych, aniżeli dawniéj, summ na podniesienie kultury ziemskiéj, jużto bezpośrednio, już przez wspieranie gmin, a szczególniéj na ulepszenie środków kommunikacyjnych. Obraz następujący, który za najwyższém Króla Jmci przyzwoleniem do publicznéj podaję wiadomości, wykazuje, jakiémi summami w ostatnich trzech latach na podobne cele rozrządzić było można.

	W latach: 1842. Rthr.	1843. Rthr.	1844. Rthr.	ogółem. Rthr.
1) Na ulepszenia krajowe, na zakłady zawodniania, osuszania gruntów i inne, mające na celu polepszenie uprawy ziemi	377,196	422,305	339,613	1,139,114
2) Na uskutecznienie większych dzieł budowniczych, dalsze popieranie i kończenie budowli fortecznych, na stawianie i poprawianie sądowych i innych służbowych budynków, więzień i t. d.	754,287	1,337,651	1,522,237	3,614,175
3) Na budowy wodne i poprawianie żeglugi .	885,854	1,005,559	1,998,929	3,890,342
4) Na budowę gościńców żwirowych i drog .	2,229,174	2,391,561	2,832,778	7,453,513
5) Na popieranie budowy drog żelaznych .	28,939	500,000	528,300	1,057,239
6) Na nadzwyczajne wspomóżki przy budowach kościelnych i szkolnych	116,947	248,240	278,122	613,309
7) Na wspieranie zakładów procederowych .	106,381	108,881	111,381	326,643
8) Na poprawę krajowéj hodowli koni	6,500	6,500	9,500	22,500
9) Na zapomóżki w celach restauracji, budynków klęską ognia lub powodzi dotkniętych, na wsparcia z powodu nieurodzajów i t. d. (Dalsze wsparcia podane będą w przyszło rocznym spisie.)	106,716	83,735	325,672	516,123
A zatem w ogóle	4,611,994	6,104,432	7,946,532	18,662,958

Obraz ten zdoła zapewne przekonać, iż rząd N. Króla niezaniedbał, w miarę wypływających z znaczniejszego przychodu funduszów, użyć corocznie także stosunkowo wyższych summ na zakłady i ulepszenia wzniesienie powszechnego dobra na celu mające.«

Prowincya Pruska. — Pod Czczewem stan Wisły d. 21. Kwietnia doszedł do wysokości 19 stóp 8 cali, a wieczorem dn. 22. dopiero o 3 cale opadł był. Rozumiano, że z zalanych przestrzeni drogi zwirowéj ani śladu nie pozostanie, jeżeli woda prędzéj opadać nie zacznie. W nizinach Tylżyckich obecnie równie jak w Malborgskich wszystko stoi pod wodą; nawet przez wielką, piękną wieś Kaukehnen potokami woda przechodzi a poczta tylżycka na czółnach stamtąd do grobli przeprawiać się musiała.

W Tygodniku kłajpedskim i w gazetach królewieckich znajduje się następująca przestroga: Dnia 9. Listopada roku 1843. przy sposobności jakiegoś bezprawia nadgranicznego poddani pruscy Losmann M. Wallatis i J. Jakusseit niadaleko Dorbianu w Rossyi aresztowani zostali. Jakkolwiek obaj twierdzą, że przy aresztowaniu swojém ani broni ani towarów przy sobie nie mieli, jednakże po skończonéj obecnie indagacyi, przez władzę rossyjską prawomocnie wskazani zostali »z powodu oporu swego przeciw straży nadgranicznéj rossyjskiéj« na 500 pałek a potem na oddanie w rekruty. Gdyby się pokazało, że do służby wojskowéj nie są zdatni, mają być oddani do kompanii aresztanckiéj albo do Syberyi wywiezieni. Oprócz tego mają oni wraz z czterema innémi przy téj okazyi aresztowanémi żydami jako karę za przemycane towary 44,854 rubli zapłacić. Wallatis zostawił tu żonę i dwoje małych dziatek a Jakusseit żonę, od których teraz z przyczyny swéj nierozmyślności na zawsze są rozłączeni. Oby ten smutny wypadek każdemu był przestrogą, by nieodważał się przekraczać granicy cesarsko-rossyjskiéj bez potrzebnéj legitymacyi, a tém

mniéj w złym zamiarze. Kłaipeda, dnia 7go Kwietnia 1845. Radzca Ziemiański.«

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Kwietnia.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, Najj. Pan mianować raczył Rzeczywistego Radzcę stanu Łęskiego, dyrektora wydziału dóbr i lasów rządowych w kommissyi rządowéj przychodów i skarbu, Prezesem dyrekcyi głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego.

N. Pan, najmiłościwiéj udzielić raczył przebaczenie, znajdującemu się w mieście Mülhausen, w Alzacyi, Polskiemu wychodzcy, Konstantemu Plocerowi, z dozwoleniem mu powrotu do Królestwa.

Przez reskrypta cesarskie z dnia 28. Marca (9. Kwietnia) r. b., najmiłościwiej mianowani zostali: Rzeczywisty Radzca stanu Łęski, Prezes dyrekcyi głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, kawalerem orderu ś. Anny 1. klasy, i Rzeczywisty Radzca stanu Bechtiejew, członek komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, kawalerem orderu św. Stanisława 1. klassy.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego. W skutek ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 23. Kwietnia (5. Marca) 1840. roku, nakazującego uczniom, do służby sądowéj sposobiącym się, po ukończonéj nauce prawa teoretycznéj, applikacją w linji sądowéj praktyczną, tudzież w rozwinięciu art. 29 ustawy o Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu dnia 26. Marca 1842. r. Najwyżéj zatwierdzonéj, rozkazującego konieczność odbycia examinu, przed dostąpieniem urzędów sądowych wyższych — Na przełożenie Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości postanowiła i stanowi co następuje: Art. 1) uczniowie prawa, przeszedlszy na applikacją sądową, aby mogli następnie posady uzyskać, winni złożyć examina, dla udowodnienia należytego usposobienia do sprawowania urzędów. Art. 2) examen będzie dwojaki: pierwszy niższy, w Kommissji niższéj examinacyjnéj, drugi wyższy, w Kommissji wyższéj examinacyjnéj, przy Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości ustanowić się mającéj. — Art. 3) do składu Kommissji examinacyjnéj należeć będzie: Prokurator, tudzież członkowie sądów miejscowych, których Kommissija Rządowa sprawiedliwości przeznaczy.— Do składu Kommissji examinacyjnéj wyższéj należyć mają członkowie Kommissji Rządowéj sprawiedliwości i inne osoby sądownictwa, których Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowéj sprawiedliwości powoła. Komplet Kommissji examinacyjnych niższych, z członków trzech, w Kommissji examinacyjnéj wyższéj, z 5ciu składać się będzie. — Art. 4) do examinu niższego, applikanci, którzy kursa prawne w Giminazjum Warszawskiém, jako też i ci, co takowe w Uniwersytetach Cesarstwa ukończyli, po upływie rocznéj applikacji przypuszczeni być mogą. — Art. 5). Posiadający stopień Doktora prawa w Uniwersytetach Cesarstwa uzyskany, jako też i ci, którzy kursa prawne w tychże Uniwersytetach odbyli, przypuszczeni będą do examinu wyższego, pierwsi, po upływie jednorocznéj applikacji, drudzy, po upływie takiegoż czasu od daty złożenia examinu niższego. — Art. 6). Podający się do examinu, tak niższego, jak i wyższego, przed przypuszczeniem ich do takowego, wnosić będą opłatę, pierwsi w ilości rub. sr. 4, drudzy rub. sr. 6. Fundusz z tego źródła pochodzący przeznacza się na utrzymanie bibljotek w Kommissijach examinacyjnych, oraz na koszta kancellaryjne. — Art. 7). Sposób i czas odbywania examinów, tudzież porządek i stopniowe przechodzenie applikacji sądowéj, Kommissija Rządowa sprawiedliwości osobną instrukcija przepisze.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Kwietnia.

Wczoraj w południe przedstawieni zostali w Tuileryach Najjaś. Królestwu i rodzinie królewskiéj przybyli tu w liczbie 12stu Czowo-Indyanie w towarzystwie swego tłumacza Jeffroy Doroway, podróżnika Melody i historyka Catlin, który się szczególniéj historją Indyan zajmuje. Indyanie ci ukazali się Królestwu w swoim narodowym ubiorze, to jest w płaszczach z skor bawolich, bramowanych kolcami jeży amerykańskich, spiętych zamkami zrobionemi z czaszek ich nieprzyjaciół. Król rozmawiał z nimi o ich dziejach i obyczajach i powiedział, że w młodszych latach swoich wielu amerykańskich Indyan w ich wigwamach nad rzekami Ohio i Missisipi odwiedzał. Potem rozdał pomiędzy naczelników złote, a pomiędzy innych Indyan srebrne medale z wizerunkiem swoim, oświadczając, że ich kilka dni jeszcze w stolicy swojéj zatrzyma i na odwrotnéj stronie medali stósowne napisy na pamiątkę pobytu tych Indyan w Paryżu wyryć każe. Naczelnik zwany »Biała Chmura« podziękował Królowi za to z wielkiém uszanowaniem; potem drugi naczel-

nik zwany »Biegającym Deszczem« przemówił do N. Królestwa, podając Królowi tak nazwaną piszczałkę pokoju, piękną, trzy stopy długą wydrążoną trzcinę, któréj koniec przyozdobionym był bardzo misterną robotą z kolcy jeża amerykańskiego: »Mój ojcze« — tak zakończył swoją mowę — »już od dawna pragnęliśmy widzieć naród francuzki w własnym jego kraju, a nasz wielki ojciec, Prezydent Stanów Zjednoczonych, pozwolił nam puścić się za Ocean. Pragnęliśmy widzieć wielkiego Naczelnika kraju tego i dzięki składamy wielkiemu Duchowi, który sprzyjając naszym zamiarom sprawił, iż tu jesteśmy i naczelnikowi temu w własnym jego domu prawice nasze podać możemy. Mój ojcze, cieszy nas, że przybywszy do Anglii mieliśmy szczęście zastać w tym kraju naszego dawnego przyjaciela, Pana Catlin, który pomiędzy nami długo żył, i jesteśmy szczęśliwi, że tu wraz z nami stawa, aby ci powiedzieć, kto jesteśmy. Mój ojcze i moja Matko! oto jest wszystko, co mi mój naczelnik nateraz powiedzieć polecił. Błagać będziemy Ducha wielkiego, aby drogie życie twoje jak najdłużéj utrzymał, i będziemy go codziennie prosić, aby nas zdrowo do kraju naszego odprowadził, gdzie sobie długo opowiadać nawzajem będziemy, cośmy widzieli i słyszeli.« Po téj perorze wykonali Indyanie swój taniec wojenny przy wrzaskliwéj muzyce narodowéj. Następnie posiliwszy się i odebrawszy rozmaite kosztowne podarunki od rodziny królewskiéj, opuścili pałac królewski udając się do Akademii Nauk, któréj członkowie zgromadzili się na ich przyjęcie.

Sam rzut oka na całe postępowanie Izby Deputowanych w czasie wczorajszéj rozprawy nad wnioskiem o zamienienie pięcioprocentowéj renty, przekona, że wszelkie usiłowania przeciwników tego zamienienia, aczkolwiek popierane przez tak zręcznych i rozumnych ludzi, jakimi są Panowie Ladieres i Lamartine, nie zapobieżą przyjęciu projektu; większość izby deputowanych oświadczy się niechętnie za projektem. Inaczéj się rzecz ma z Izbą Parów, tam rzecz ta trafi według wszelkiego podobieństwa do prawdy, na silniejszy i powszechniejszy opor i spełznie na niczem. W chwili też, w któréj kapitały szczególniéj na spekulacje w zakładaniu kolei żelaznych obracają, wielu z posiedzicieli rent woleliby zwrot gotówki niż zamianę rent, karmiąc się nadzieją, że poniesioną tym sposobem stratę nagrodziliby sobie sowicie, oddając pieniądze swoje na budowę kolei żelaznych. Przypuściwszy tę okoliczność, skarb mógłby się wplątać w wielki ambaras, gdyby projekt zamienienia rent pięcioprocentowych w obydwóch izbach przeszedł.

W sprzeczności z doniesieniami, które wprost z Afryki odbieramy i pomimo odjazdu do Algieru Xięcia Montpensier, wyprawa przeciw Kabylom, jak nas zapewniają z dobrego źródła, nie będzie tak znaczną, jakeśmy sobie wyobrazili. Ograniczy ona się raczéj na pochodzie Marszałka Bugeaud do stóp gór Jurjura, aby podbić pokolenia Kabylów, skłonne uznać zwierzchnictwo Francyi.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Kwietnia.

Poprawka pana Ward do prawa Maynoothskiego, aby żądany dodatek dla seminaryum wziąść z dochodów kościoła protestanckiego w Irlandyi, nie zaś z funduszów rządowych, jest dla dzienników ministeryalnych wielkim dowodem przeciw oppozyi czyniącéj zarzut jakoby Sir Robert Peel pstępował sobie niekonsekwentnie, proponując teraz prawo, przeciw któremu jako członek oppozycyi niegdyś powstawał. Sir R. Peel ma słuszność po sobie, jeśli się takowemu usiłowaniu Whigów przed czterema laty opierał, albowiem lord John Roussel niebyłby nigdy mógł wnieść prawa w tym celu bez owéj poprawki pana Ward.

Lord Melbourne od dni kilku już w łóżku leżeć musi, albowiem wychodząc z powozu upadł i znacznie się skaleczył. Książe Albrecht odwiedził go osobiście, a Królowa wypytuje się codziennie przez jednego z szabelanów swoich o zdrowie jego. Między innemi znakomitemi osobami okazał także książe Wellington byłemu pierwszemu ministrowi swój udział wywiadując się osobiście o jego powodzenie.

Położenie rządu staje się coraz krytyczniejszém. Taktyka Whigów utrzymuje Sir Rob. Peela ile możności jak najdłużéj przy sterze, dopóki sami nie będą mieli pewnéj nadziei, że z ich grona gabinet ukonstytuować się da. — Ale to niezawodną, że większość konserwatywnego stronnictwa p r z e c i w Peelowi głosowała. Wkrótce poprawkę pana Ward w wydziale roztrząsać będą, podług któréj wsparcie dla Maynoothu z dochodów irlandzko-protestanckiego kościoła ma być branêm. Rząd poprawkę tę zwalczać, a Whigowie ją popierać będą. Jeżeli się więc w ówczas konserwatyści raz jeszcze z Whigami połączą, to ministeryum niezawodnie będzie zwalone. Połączenia takowego niespodziewają się wprawdzie, ale nie jest ono jednak niepodobieństwem; bo jeżeli odszczepieńcy konserwatyści istotnie politykę rządu zniweczyć postanowili, tego tylko przez

obalenie ministeryum dokazać mogą. Zresztą bil Maynootski tylko wstępem do tego, co jeszcze przyjść ma. Odwieczne pytanie: Jak może być Irlandya rządzoną? znowu przed naród wniesiono a rozstrzygnięcie jego wywoła wielkie zmiany w stanowisku stronnictw. Peel co chwila podziękować może.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 15. Kwietnia.

Wczoraj wyszedł w Gaceta następujący rozkaz: »Stósownie do zezwolenia rady ministrów, rozkazuję aby nakazana dekretem z dn. 26. Lipca 1842. przedaż budynków klasztornych zniesionych zakonów duchownych wstrzymaną została, aż do dalszych rozporządzeń. — Dan w palacu d. 11. Kwietnia 1845. — Podpisane przez Królowę. — Minister finansów Alejandro Mon.

Rozkaz ten tak co do układu jako i co do treści wielkie tutaj uczynił wrażenie. Przyzwyczajono się już wprawdzie od niejakiego czasu do uważania zezwolenia Kortezów na wszystkie ze strony rządu przedsięwzięte środki, za czczą tylko formę, jednakże zadziwia nas niemało, że wydano, nieprzytaczając nawet powodu, takowy rozkaz, który nawet wykracza przeciw prawom osób prywatnych. Na potoczne pytanie wczoraj w kongresie odpowiedział minister, że dzisiaj wyłoży powody, które rząd do tego kroku spowodowały. Wiadomo wszystkim, że rząd zaczął od wstrzymania sprzedaży dóbr duchowieństwa świeckiego i że potem postanowił wrócić niesprzedane jeszcze; teraz spodziewają się powszechnie, że po wstrzymaniu sprzedaży klasztorów nastąpi, stosownie do życzenia stolicy apostolskiéj, wydanie ich zakonom, które na nowo powstać mają. Jednakże niemożna myśleć o całkowitem odnowieniu zakonów, chociaż Królowa Krystyna życzy sobie tego z upragnieniem, żeby w klasztorach żeńskich pozwolono znów przyjmować do nowicyatu, a tak ministrowie jako i Kortezy więcéj niż kiedykolwiek starają się odpowiedzieć życzeniom wdowy po Ferdynandzie VII. Ministrowie dali nawet najoczywistszy dowód téj gotowości, gdyż, jak tu twierdzą powszechnie, przyrzekli Królowi neapolitańskiemu, iż całym wpływem swoim popierać będą zamęście hrabiego Trapani z Królową Izabellą. Król neapolitański odpowiedział, na wniosek domu obcego, który radził, aby dla przyspieszenia negocyacyi hrabia Trapani opuścił kolegium jezuickie, gdzie się do stanu duchownego kształci; — że wtenczas tylko brata swego odbierze z zakładu, w którym się ma do stanu duchownego przysposobić, jeśli mu rząd hiszpański stanowczo przyrzecze zamęście Królowéj Izabelli z hrabią Trapani. Ponieważ tedy Król w rzeczy saméj odebrał hrabiego z Rzymu, sądzą przeto powszechnie, że takowe przyrzeczenie już uczyniono.

Wieczorem. — Na dzisiejszem posiedzeniu kongressu zwrócono uwagę na powyżéj wymieniony dekret, tyczący się zaprzestania sprzedaży klasztorów. Deputowany Peña Aguayo, jeden z najdawniejszych i najznakomitszych stronników partyi umiarkowanéj oświadczył, że dekret ten jest nieprawnem naruszeniem władzy Kortezów, i z niechęcią, wśród głośnych okrzyków całego zgromadzenia, odrzucił pretext rządu, jakoby budynki te potrzebne były na koszary dla wojska. Nie dla żołnierzy lecz dla mnichów, rzecze, są przeznaczone! Minister finansów powstał ze zwykłą sobie namiętnością i nazwał pana Peña Aguayo demagogiem, którego deklaracye niepotrafią jednakże uwieść narodu. Potem zaczęto rozprawy o budżet ministerstwa wojny.

Portugalia.

Z Lisbony, d. 10. Kwietnia.

Dnia 7. zdarzył się w izbie parów dość ważny wypadek. Już od niejakiego czasu dowiedział się rząd, że Migueliści, którzy zagranicę wywędrowali, pracują nad nowem powstaniem przeciw Królowéj Donna Maria. Udało się w istocie Panu Ribeiro Saraiwa sekretarzowi Don Miguela wzbudzić nowe nadzieje w stronnikach tego księcia i pozyskać dla owéj sprawy kilka osób znakomitych. Spodziewał się, że za pomocą pożyczki, która już w Londynie do skutku przyjść miała, zyska nowe środki do wykonania napadu na wiosnę w granice Portugalii i potrafi znów rozniecić wojnę domową w tym kraju. Ale rząd z wielką zręcznością śledził wszystkie kroki spiskowych, udało mu się wreszcie przejąć kilka listów pisanych przez Saraiwę do Miguelistów w Portugalii, z których okazało się, że Margrabia Nisa, członek izby parów, potomek sławnego Vasco de Gamma do tegoż spisku należy. Dziennikarstwo z zapałem korzystało z tego odkrycia, odezwało się do patryotyzmu parów, a dnia 7. wytoczył tę sprawę minister spraw wewnętrznych w izbie parów. Margrabia Nisa bronił się wprawdzie, ale słowa jego można sobie było różnie tłumaczyć. Chociaż wprawdzie nieprzeczył temu, że był w Rzymie i że tam niejednę przysługę wyświadczył Don Miguelowi, postąpił sobie jednakże tylko tak, jak powinien każdy honorowy szlachcic portugal-

ski względem nieszczęśliwego księcia. Pan Costa Cabral odpowiedział że gabinet przejął ważną korespondencyą, w któréj twierdzą z pewnością, chociaż on sam temu wierzyć niechce, że jeden ze znakomitych parów Królestwa obiecał Don Miguelowi swą pomoc i swoje wsparcie. Dla tego proponuje dostojnym parom, aby do Królowéj napisali adres z uroczystem oświadczeniem, że żadnego innego rządcy w Portugalii nieuznają oprócz Królowéj Donna Maria da Gloria. Słowa te z niezmiernym przyjęto oklaskiem i prawie wszyscy członkowiei zby, z małym wyjątkiem, do którego także Margrabia Nisa należy, natychmiast adres ów podpisali.

Włochy.

Z nad granicy Włoskiéj, d. 16. Kwietnia.

Wiadomość o zwycięstwie rządu lucernskiego wzbudziła w równomyślnych we Włoszech, mianowicie w Sardynji, Toskanie, Modenie i t. d. radość, na jakiéj opisanie ledwieby się czyje pióro zdobyło. Jednocześnie donoszą z Rzymu, iż jezuici gotowi na rozkaz dworu podjąć się niebawem missji do Lucerny. Przeciwnie Austrja i Francja starają się podobno całą mocą swojego wpływu, ażeby wyprawę członków zakonu, jeżeli nie całkiem odwrócić, to przynajmniéj odroczyć. Twierdzą wprawdzie z drugiéj strony, iż te usiłowania nie wzięły skutku, co jednak niezdaje się być podobném do wiary, kiedy Rzym ma silne powody niebyć głuchym na rady Austrji. Jest on także za nadto mądry, ażeby miał potężną Francję uważać za fraszkę, luboć niedawno jakaś gazeta włoska prawiła, iż pan Rossi żądał w tym interesie u Papieża posłuchania, które mu zostało odmówione. *) — Pojednanie się stolicy papiezkiéj z rządem hiszpańskim niepociągnie za sobą — jak słychać — żadnych dalszych skutków pod względem powszechnéj polityki, ileże mocarstwa, które jeszcze rządu tego nieuznały, czekać chcą na rozstrzygnięcie kwestji zamęścia dotyczącéj. Warunki, pod któremi dwor papieski nawiązał nanowo stosunki a rządem hiszpańskim, uderzą zapewne jeszcze o jakie przeszkody w Hiszpanji. Jeden z warunków tyczyć się podobno ma przywrócenia niektórych klasztorów. (Słuszne wymaganie, jeżeli się warunek ted szczególniéj do Benedyktynów odnosi.) — W Romanji rzeczy jak stały stoją; gruchają nawet pogłoski, iż w górach zjawili się znowu zbrojni bandyci.

Austrya.

Z Tryestu, dnia 17. Kwietnia.

Wczoraj przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Bordeaux (Burdegalski) z Xiężną Angoulême, która puściła się parobatem do Ankony w zamiarze udania się stamtąd do Loretto. Słychać, iż cały dwor francuzki w przyszłym miesiącu na zawsze Gorycję opuści.

Rozmaite wiadomości.

Wyjątki z Romansu Historycznego
LISTOPAD,
przez autora Pamiątek Soplicy.
(Ciąg dalszy.)

Ale, wracając do łaskawego oświadczenia Xięcia kanclerza, ja sobie prosty człowiek, Panie Starosto. Szczerze wierzę w pojednanie nieprzyjaciół. Xiążę Biskup Massalski na przykład, czy mogę ja wątpić o zmianie jego serca na korzyść moję, kiedy on zjechał sam winszować mnie imienin, i obaczysz go Pan na pokojach; albo mogęż wątpić o łasce Xięcia kanclerza, kiedy tak grzecznym listem ją oświadcza dla mnie. Przed kilką laty, w sam dzień Ś. Karola, ogłosił dekret sejmowy, skazujący mnie jako hostem patriae na banicyę, et abjudicatione ab omni activitate. Ale dzisiaj mnie to wynagrodził, przysyłając mnie wcale inne wiązanie, w nawiedzeniu znakomitego męża, wielce zasłużonego ojczyznie, bo już orderowego Pana.« — »Nie chełpię się z żadnych zasług dla kraju Mości Xiążę, a jeżeli Król Jmć, Pan mój miłościwy, raczył orderem swoim wesprzeć me chęci, jakkolwiek ten zaszczyt mało waży u W. X. Mości, za złe mi wziąć nie można, że wysoko cenię dowód łaski mojego Monarchy.« Jak to? mało ważę, ja Panie, jego wiele ważę. Może go w duchu WPanu zazdroszczę, bo Król mnie téj łaski nie zrobił, by mi pozwolił nosić swój order.« — »Wolne żarty W. X. Mości, Król

---

*) Odmówione? Czyliżby udzielona w Nrze 97. str. 773. wiadomość, iż Pan i Par Rossi udawszy się d. 11. Kwietnia w wspaniałym orszaku do Watykanu, przyjęty był na uroczyste u Papieża posłuchanie, miała być wierutnym fałszem? Niezdaje się, luboć dziś płatne na skalę całową pismaki bez sromu przed rozumem publicznym, bez wzdrygnienia przed własném sumieniem, stroją to prawdę w płaszcz fałszu, to fałsz w płaszcz prawdy, w miarę tego, co większą intratkę przynosi. Cóż świeżo nienabajał ktoś w artykule z Poznania w Niemieckiéj Powszechnéj Gazecie (Lipskiéj), za co Gazeta tutejsza niemiecka (Nr. 97.) płacąc zasłużoną korrespondentowi monetą wdzięczności. porządnie mu zmyła głowę za świeże o stosunkach poznańskich wiadomości, z których zaspy fałszu prawda jak gdyby z po za kulisów nieśmiało głowę wytyka, i to inaczéj być niemoże, kiedy korrespondent, jak się zdaje, cały artykuł za kulisami układał, a jak budownicy deski miarą całową honorarium mierzył. I możnaż wierzyć, co nam z Włoch, a dopieroż z Botannybay gazety piszą, kiedy niemożemy się przekonać o prawdzie tego, co nam Wrocławianka o Swarzędzu prawi, chociaż Poznań do Swarzędza a Wrocław do Poznania ma się jak 1 do 24. (Przyp. tłóm.)

Jnć chyba nie śmiał go dać W. X. Mości, jako kawalerowi wyższego orderu u nas i tylu wysokich zagranicznych. Nie wierz Pan temu, Mości starosto, ja kilka razy przymawiałem się do tego zaszczytu, a Król zawsze jakby tego nie chciał zrozumieć. Nareszcie Pan Michał Rejtan, który zaraz może mi zadać kłamstwo jeżeli zmyślam, jako szambelan Najjaśniejszego Pana, będąc u niego na służbie, wprost jako łaskawy na mnie przyjaciel, zaczął prosić Króla o order Ś. Stanisława dla mnie; ale Król mu powiedział, wasz Radziwiłł młody, głupi, nic nie zrobił dla kraju, nie dam pokąd na niego nie zasłuży. I tak nas z kwitkiem odprawił.« Starosta zaczerwienił się, zacisnął zęby, ale tyle zostało mu rozwagi, że nie biorąc tego za żadną przymówkę, lekki uśmiech, acz nieco kwaśny, dołączył do głośnych śmiechów orszaku otaczającego Xięcia. Po chwili milczenia, Xiążę się odezwał:

»Mości panie starosto, najpokorniéj przepraszam, że go tak długo zatrzymałem w miejscu tak nieprzyzwoitém dla jego godności. Ale mam w zwyczaju, po naszemu, przyjmować gości łaskawych u podwojów mojego domku. Dała by mi bracia litewska, gdybym aż gdzieś na nią czekał, póki się pierwsza ze mną nie przywita, jak to bywa u koroniaszów, gdzie gospodarz ani ruszy z miejsca, choć tartokanie kół na dziedzińcu zaprasza go do sieni. Proszę Pana Starosty z sobą na pokoje, bo nasze panie i panny pomyślą, że my na ich jakieś spiski knujemy. »I nizko się jemu skłoniwszy, puścił go przed sobą; a obracając się do Wojskiego, — »Panie Michale, coś się trembacze nie odzywają, jak widzę już nikogo więcéj nie mam się spodziewać. Zapieczętowałeś panie kochanku, liczbę Radziwiłowskich przyjaciół. Oj, oj, oj, czemuż nie widzę mojego Strażnika, to to był mój przyjaciel Pan Wojciech, ta to ja jeszcze sylabizować nie umiałem, kiedy mnie smarkacza uczył nożem do celu trafiać. I na swoję biedę mnie wyuczył, bo potem w zakład rzucamy, on poważny Regent, a ja sobie błazenek. Jednego poranku raz u niego dwadzieścia tynfów wygrałem. Ale potem te zabawy dały mi się w znaki; bo ś. p. Książę Hetman mój ojciec, porządną batogową sprawił mi łaźnię za to, że rozmawiającemu z nim panu Pisarzowi Rymszy, ciśnięciem noża, wylot od kontusza w ścianę zagwoździłem. »I po tych słowach; wszystkich puszczając przed sobą, za niemi poszedł do pokojów, opierając się z jednéj strony na Panu Wojskim, a z drugiéj na Panu Michale Rejtanie.

(Ciąg d. n.)

(Korrespondencya z Krakowa.)

Jedna z najznakomitszych krakowskich księgarni odznaczająca się tak wielkością jak użytecznością swoich nakładów, ogłosiła tu obecnie sprzedaż przez aukcyą publiczną wielkiéj biblioteki. Pierwszyto P. Jozef Cyprer od czasu sławnéj sprzedaży duplikatów Puławskich ogłasza licytacyą tak znacznéj i tak wyborowéj liczby książek, środek powszechnie w Niemczech używany podający każdemu łatwą sposobność nabycia dzieł nieraz niesłychanéj rzadkości. W tym celu wydano katalogi wyszczególniające dokładnie książki, rękopisma, ryciny, obrazy olejne, plany, mappy, atlasy i zbiór numizmatyczny, którychto wszystkich przedmiotów podczas rzeczonéj aukcyi nabyć będzie można.

Warunki jakie przy sprzedaży pomienionéj biblioteki zachowane będą, wyszczególnione są w katalogu, którego w każdéj księgarni dostać bezpłatnie można. W. K.

U Günthera w Lesznie właśnie wyszło i można dostać w księgarni **Braci Szerków** w Poznaniu:

Panowanie gorzałki czyli jasny wykład wszystkich grzechów i nieszczęść z używania gorzałki wynikających, mogący służyć nie tylko ludowi ku poprawie, ale i kapłanom, chcącym towarzystwo wstrzemięźliwości w swych parafiach zaprowadzić, ku informacyi; br. cena Złp. 1.

OBWIESZCZENIE.

Na gruncie pod Nrem. 357. pomiędzy ulicą Stawną a małemi Garbarami położonym, trzy piętrowy dom szkolny wymurowany, wykonanie zaś całéj budowy w drodze licytacyi najmniéj żądającemu oddane być ma.

Tym końcem termin licytacyjny

na dzień 7. Maja r. b.

przed południem o godzinie 11stéj na Ratuszu przed Sekretarzem miejskim Panem Zehe wyznaczony został, na który z tém wzywamy nadmienieniem, iż plany, anszlag i warunki licytacyjne podczas godzin służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 19. Kwietnia 1845.

Magistrat,

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem Melchiora Englera byłego Kamlarza (poborcy miejskiego) w Buku już w roku 1803. konkurs otworzonym został, tenże przez ciąg obcego panowania spoczywał, wprawdzie potém wznowionym był, lecz gdy massę na ówczas wypośrodkowaną na koszta obrócono, zatém akta na wniosek wierzycieli zareponowane zostały.

Przy rewizyi depozytu powiatowego Bukoskiego przecież massę wypośrodkowano i konkurs teraz na nowo rozpoczętym jest.

Wszyscy ci, którzy do massy téj pretensye mieć mniemają, zapozywają się niniejszém na

termin dnia 9. Czerwca przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym naszym Ur. Assessorem Janickim, aby się osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników zgłosili i swe pretensye podali i udowodnili.

Kto w terminie tym nie stawi się, z wszelkiemi swemi pretensyami do massy téj wykluczonym i temuż przeciw drugim (resztą) wierzycieli wieczne milczenie nałożonym zostanie.

Grodzisk, dnia 3. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Komitet sali Ochrony w Szremie zaprasza niniejszém jak najuprzejmiéj, tak Szanownych członków Towarzystwa jako i osoby, niemające jeszcze dotąd udziału do takowego, na dzień 18. Maja r. b. o godzinie 3ciéj z południa, celem zdania sprawy z dotychczasowych czynności swojch, i uwiadomia zarazem, iż w tymże dniu o godzinie 7méj wieczornéj danym będzie koncert amatorski na korzyść wspomnionego Instytutu.

Celem działów, sprzedawać będę drogą prywatnéj publicznéj aukcyi w pierwszych dniach Lipca r. b., całą moją owczarnią w dobrach Dembnicy pod Gnieznem, zawierającą około 1800 sztuk dobre poprawnych i do chowu zdatnych owiec. Dzień licytacyi ogłoszony będzie późniéj.

W chęci nabycia będący mogą aż do strzyży, która rozpocznie się 16. Maja, owce w wełnie kazać obejrzeć. Wdowa Cunow.

Dn. 20. Maja r. b. sprzedawać będę w Orłowie pod Ludomami około 400 nadzwyczajnéj piękności 2, 3, 4, 5 i 6cio-letnich, dużo wełny przynoszących, do rozpłodu zdatnych maciór, z których wełna w zeszłym roku Witchensteinowi do Lipska po 150 Tal. cetnar sprzedaną została. Maciorki będą partyami po 50 z owczarni wypuszczane i stósownie do warunków więcéj dającemu ustąpione. Prababki tych maciór kupowane były sztuka po 5 do 19. dukatów, w ogniowéj assekuracyi po 6 Tal. są zabezpieczone i od téj ceny licytacya się rozpocznie.

Ignacy Lipski.

LICYTACYA

na ogród z drzewem owocowym i gankami na Rybakach pod Nr. 19., który w dniu 3. Maja r. b. o godzinie 9. zrana wypuszczony będzie.

Prawdziwe francuzkie obicia, których tylko u mnie samego dostać można, i których prawdziwości dowieść mogę świadectwami tutejszego Głównego Urzędu celnego, jako sam jedynie w Poznaniu opłacający cło od francuskich obić, otrzymałem znowu w najnowszych wzorach przeszłorocznéj wystawy przemysłowéj w Paryżu, i takowe polecam Szanownéj Publiczności w najumiarkowańszych cenach, równie jak i wybor najsławniejszych fabrykatów niemieckich.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1845.

Kaźmierz Szymański.

Główny skład porcelany Frankfortskiéj, Nowa ulica Nr. 3., poleca swój obfity zasob wszelkich towarów porcelanowych i wkrótce oczekuje nadesłania nowych towarów. Oświadcza zarazém, iż pozłota na ozdobionych towarach, uznanych za dobre, jest prawdziwa i o wiele ma pierwszeństwo przed błyszczącą pozłotą, która jest nietrwało i w nader krótkim czasie naobiera podobieństwa do bronzu. — Przy kupowaniu partjami w ilościach najmniéj 20 Tal. daje się odprzedawcom 5% rabatu.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1845.

Szanownéj Publiczności donosimy niniejszém, żeśmy w rynku pod Nrem. 86. obok winiarni Pana Gustawa Bielefelda otworzyli skład tytuniu i cygarów naszéj fabryki, połączywszy z niemi także skład prawdziwych Hawańskich cygarów.

W. Bieczyński i Spółka.

Majowego napoju i lodów codziennie dostać można w cukierni J. N. Pietrowskiego, przy Nowéj ulicy Nr. 4.

W dniu 30. Kwietnia zakłąkał się kanarek; kto takowego przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy pod Nr. 12. na dole odda, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 28. Kwietnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	$99\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	98	$97\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$204\frac{1}{2}$	$203\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$183\frac{1}{2}$	$182\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$157\frac{1}{2}$	$156\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$106\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$99\frac{3}{8}$
Drogi żel. Reńskiéj	—	99	98
Obligi upierw. Reńskie	4	100	$99\frac{1}{2}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	97
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	163	162
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	120	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	114	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$130\frac{3}{4}$	$129\frac{3}{4}$
» » Magdeb.-Halberst	4	$109\frac{1}{2}$	$108\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—